

woda nie nadająca się do picia: aqua non potulenta; aqua potu insalubri  
woda pitna: aqua salubri potu; aqua potulenta  
wulkanizacja: cummeae rotae involucris reparatio, *f*  
wypadek drogowy: casus viarius, *m*  
wypadek kolejowy: casus ferriviarius, *m*  
wypadek w pracy: adversus casus in opere, *m*  
zen: 1. secta zen, *f*, *indecl* 2. doctrina zen, *f*, *indecl*  
zenit: caeli fastigium, *n*; caeli apex  
zero: zerum, *i*, *n*  
zoofilia: animantium amor, *m*. *Syn*: zoophilia  
zoolog: zoolōgus, *i*, *m*  
zoologia: zoologia, *ae*, *f*  
zoologiczny: ad zoologiam pertinens. *Syn*: zoologicus  
zupa: 1. ius, iuris, *n*. *Syn*: sorbitio, onis, *f*. 2. colluvio, onis, *f*. (*transl*); colluvies

*Ks. Henryk Wójtowicz*

Aleksander Wojciech Mikołajczak. *Łacina w kulturze polskiej*.  
Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie 1998 ss. 341.

W maju 1995 r. Wydawnictwo Dolnośląskie rozpoczęło wydawanie bibliofilskiej serii pt. *A to Polska właśnie*, przybliżającej współczesnemu czytelnikowi skarbiec kultury polskiej. Pięknie wydane tomiki zawierają m.in. biografie wybitnych pisarzy i ludzi kultury (Mickiewicz, Miłosz, Kantor, Wojtyła, Kisiel), monografie miast (Warszawa, Kraków, Wrocław), opracowania wybranych zagadnień z dawniejszej i współczesnej historii Polski (*Kosynierzy i strzelcy*, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, *PRL dla początkujących*). Na uwagę zasługują także nazwiska autorów poszczególnych pozycji wydawniczych, wśród których jest wiele znanych i uznanych nazwisk, np. Andrzej Garlicki, Jacek Kuroń, Krzysztof Pleśniarowicz, Janusz Tazbir, Jacek Żakowski, Andrzej Żbikowski. Do tak doborowego towarzystwa dołączył w 1998 r. Aleksander Wojciech Mikołajczak, filolog klasyczny z Poznania, mediewista i tłumacz literatury łacińskiej (m.in. Owidiusza, Cezara).

Pierwszy kontakt z omawianą książką dostarcza wielu przyjemnych wrażeń. Rzecz wydana jest bardzo starannie, o czym decyduje twarda oprawa, doskonały jakościowo papier i bogactwo fotografii, wybranych przez samego autora. Prof. Mikołajczak w *Łacinie w kulturze polskiej* stanął przed niezwykle trudnym zadaniem, jakim jest zmieszczenie informacji o losach języka łacińskiego i wyrosłej na nim cywilizacji europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem losów *latinitas*

polskiej. Takiemu wyzwaniu mógł podołać tylko erudyta, czujący się swobodnie nie tylko na polu kultury antycznej, ale i słowiańskiej. Wydaje się, że prof. Mikołajczak wyszedł zwycięsko z próby stworzenia syntezy ponad 20 wieków cywilizacji europejskiej na 341 stronach książki w niewielkim formacie. W odniesieniu końcowego sukcesu pomogła mu zgrabna, ale dosyć zaskakująca koncepcja uporządkowania treści. Praca podzielona jest na siedem rozdziałów, z których sześć nosi tytuły zapożyczone od nazw czasów łacińskich, np. pierwszy rozdział zatytułowany jest „Plusquamperfectum od Romulusa do Piasta”). Po krótkiej informacji na temat funkcji danego czasu w gramatyce łacińskiej autor przechodzi do właściwej treści danego rozdziału, która ma się tak do dziejów kultury polskiej, jak dany czas w łacinie do innych czasów. Ostatni rozdział zawiera antologię przekładów fragmentów prozy i poezji, pisanych w języku łacińskim, a związanych z polską kulturą; są to teksty, które najbardziej – zdaniem Autora – zasługują na uwagę współczesnego czytelnika. Są tu również utwory w języku polskim, ale dotyczące kultury łacińskiej. Bez wątplenia jest to trafny wybór. Antologię rozpoczyna cytat z *Germanii* Tacyta, w którym mowa jest o ludach zamieszkujących Europę Wschodnią, a zamyka *Pochwała filologii* Czesława Miłozza. Wśród tekstów wybranych przez Autora są też próbki twórczości Galla Anonima, Wincentego Kadłubka, Witelo, Pawła Włodkowica, Jana Długosza, poetów polsko-łacińskich doby renesansu itd. Teksty przeplatają piękne ilustracje, korespondujące treścią z cytowanymi utworami literackimi. Skoro mowa o warstwie ilustracyjnej, która jest, jak wyżej wspomniano, niezwykle bogata, należy podkreślić, że tworzy ona wraz z komentarzem do poszczególnych fotografii drugą, niezwykle ważną płaszczyznę informacyjną. Nie tylko ubarwia i urozmaica, ale także uzupełnia tekst ciągły. W początkowych rozdziałach, poświęconych kulturze łacińskiej w średniowieczu i renesansie, uważny czytelnik z pojawiających się kolejno ilustracji pozna dzieje książki i drukarstwa w Europie: od iluminowanych kodeksów rękopiśmiennych do arcydzieł drukarskich z oficyny Aldusa Manutiusa (s. 151). Inne fotografie układają się w logiczną opowieść o dziejach szkolnictwa w Polsce wraz z barwną historią sporów o rolę i miejsce łaciny w nauczaniu polskiej młodzieży. Gorzkie dzieje bojów o zachowanie języka Cezara w liceach powojennej Polski Autor kończy optymistyczną wzmianką o decyzji, podjętej w 1986 r., a dotyczącej przywrócenia łaciny jako przedmiotu obowiązkowego przynajmniej w klasach humanistycznych i klasycznych (s. 286). Niestety, jak wskazuje praktyka, do dnia dzisiejszego wielu dyrektorów liceów ogólnokształcących nie respektuje tej decyzji.

Obok dziejów książki i oświaty prof. Mikołajczak zdecydowanie najwięcej uwagi poświęca literaturze polsko-łacińskiej i polskiej, w której pojawiają się elementy antyku. Układ tego studium ma charakter chronologiczny. Przestrzegany jest tu podział na okresy literackie proponowany przez historyków literatury polskiej. Autor analizując każdą epokę podkreśla fakt, że w płaszczyźnie twórczości literackiej Polska może się poszczycić wybitnymi osiągnięciami. Tym samym plasuje się w czołówce państw, które z powodzeniem kontynuowały trud rzymskich pisarzy.

Wybitnym twórcom polsko-łacińskim Autor poświęcił nieco więcej miejsca, przywołując ich biografie i krótką charakterystykę dzieł. Poczet pisarzy, których działalność literacka należy do skarbcza kultury europejskiej, otwiera Mistrz Wincenty Kadłubek (s. 80), a zamykają postaci dwójki polskich noblistów: Czesława Miłosza i Wisławy Szymborskiej (s. 271), przedstawiciele neoklasycznego nurtu w literaturze polskiej.

Książka A. W. Mikołajczaka przeznaczona jest dla czytelnika posiadającego pewną wiedzę w zakresie literatury i historii dziejów swego kraju. Odbiorcę przypadkowego zaskoczy duża ilość faktów, z konieczności pozbawionych szerszego komentarza. Jednakże czytelnik przygotowany może liczyć w omawianej pracy na możliwość uporządkowania i uzupełnienia dotychczasowej wiedzy, zbieranej mozolnie z różnych i rozproszonych źródeł. Bez wątpienia *Łacina w kulturze polskiej* jest pierwszą, spełniającą wysokie wymagania stawiane literaturze popularnonaukowej, próbą systematyzacji wielowiekowego dorobku kultury polskiej. Dostarcza także dowodu nie do podważenia na to, że Polska od zarania swych dziejów nie tylko w Europie jest, ale i udanie współtworzy jej kulturę.

Praca prof. Mikołajczaka powinna na stałe wejść do kanonu lektur obowiązkowych nie tylko filologa klasycznego i polonisty, ale także każdego wykształconego Polaka.

Wobec ogromu informacji, jakie autor zamieścił w swej książce, wydaje się wręcz niezręcznie wytykać potknięcia, jakie zdarzyły się w trakcie pracy. Jako niejasne, a przez to wprowadzające w błąd czytelnika, należy zakwalifikować przypisanie na s. 215 Cynceronowi i Kwintylijanowi definicji retora – *vir bonus dicendi peritus*, podczas gdy każdy filolog klasyczny wie, że definicję tę sformułował Marek Porcjusz Katon Starszy. Pomyłką merytoryczną jest informacja zamieszczona na s. 141. Mikołajczak omawiając dokonania Macieja z Miechowa (1457-1523) na polu nauki pomylił dwa dzieła kanonika krakowskiego. Nie wspominał z tytułu wydanej w 1517 r. rozprawy *Tractatus de duabus Sarmatiis*, która zapewniła Miechowicie zasłużoną sławę w Europie. To tego dzieła dotyczy cytowany zachwyty Ulryka von Huttena. Natomiast *Chronica Polonorum*, wydawana w latach 1519 i 1521, a nie w 1518 r., jak chce A. W. Mikołajczak, spotkała się ze zdecydowanie mniejszym oddźwiękiem w świecie. Było to jednotomowe kompendium dziejów Polski, wzorowane w dużej mierze na Długoszu. Mimo tego typu drobnych usterek książka *Łacina w kulturze polskiej* ma duże walory poznawcze i popularyzatorskie. Zasługuje na szeroki odbiór czytelniczy, gdyż przypomina Polakom, „aspirującym” do Europy, że Polska dzięki tworzonemu przez wieki dorobkowi naukowemu i artystycznemu w duchu kultury antycznej od dawna w tej Europie jest, o czym pisze autor na s. 277: „Pozostając przez dużą część wieku [XX] w przestrzeni obcej duchowo cywilizacji rusko-bizantyjskiej, Polska nie zatraciła jednak swej latinitatis. Stanowi ona wciąż znak naszego związku z Zachodem i manifestację odrębnej świadomości historycznej i narodowej”.

Agnieszka Dziuba